IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 24)
z dnia 17 listopada 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 24)

17 listopada 2020 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji branży fitness i planowanych działań pomocowych w związku z wybuchem pandemii COVID-19 (SARS-COV-2).

W posiedzeniu udział wzięła: **Anna Krupka** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu wraz ze współpracownikami, **Marek Niedużak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikami, **Adam Abramowicz** rzecznik małych i średnich przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Tomasz Napiórkowski** prezes Polskiej Federacji Fitness wraz ze współpracownikami, **Izabela Kloc** i **Zbigniew Kuźmiuk** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dzień dobry. Myślę, że możemy rozpocząć. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów. Witam też eurodeputowanego pana Kuźmiuka. Witam zaproszonych gości. Witam panią minister Annę Krupkę z Ministerstwa Sportu wraz z grupą doradców. Witam pana Marka Niedużaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. Witam rzecznika małych i średnich przedsiębiorców pana Adama Abramowicza. Witam przedstawiciela Polskiej Federacji Fitness pana Tomasza Napiórkowskiego. Witam pana Radosława Jarmułę. Witamy państwa.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198 ust. 2 regulaminu Sejmu. Prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcję w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie używają tabletów i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej.

W celu sprawdzenia kworum przeprowadzone zostanie głosowanie. Proszę państwa posłów obecnych na sali o zagłosowanie za pomocą legitymacji, a posłów uczestniczących zdalnie o zalogowanie się do aplikacji i głosowanie – naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Przystępujemy do głosowania. Bardzo dziękuję. Przypominam, że osoby, które będą się jeszcze logować, mogą zagłosować. Mam już informację, że mamy kworum.

Możemy przystąpić do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat sytuacji branży fitness i planowanych działań pomocowych w związku z wybuchem pandemii. Szanowni państwo, sprawa jest bardzo pilna. Druga fala pandemii i zamknięcie klubów fitness jest bardzo istotną kwestią – tysiące osób zatrudnionych czeka na pomoc i konkretne informacje. Myślę, że dziś dyskusja będzie ożywiona. Zanim oddam głos paniom i panom posłom pozwolą państwo, że na początku poproszę o głos minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu panią Annę Krupkę. Pani minister, oddaję pani głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu Anna Krupka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo parlamentarzyści, europarlamentarzyści, panie ministrze, panie rzeczniku, szanowni państwo, sytuacja w jakiej w tym roku znalazła się polska gospodarka, w tym również sektor sportowy, jest trudna i bezprecedensowa. Z tego powodu, mając na uwadze dobro polskiego sportu, Ministerstwo Sportu od początku epidemii aktywnie włącza się w prace legislacyjne podejmowane przez Radę Ministrów, dotyczące obszaru sportu oraz wsparcia dla przedsiębiorców branż związanych z aktywnością fizyczną, które mają na celu zahamowanie wzrostu zachorowań na koronawirusa i ochronę zdrowia oraz życia obywateli. Celem starań Ministerstwa Sportu było zarówno zapewnienie ciągłości szkolenia w zakresie sportu wyczynowego, jak i upowszechnienia sportu wśród Polaków. Wytyczne i zalecenia dotyczące obszaru kultury fizycznej były obliczone przede wszystkim na wsparcie zawodników oraz kadr szkoleniowych, polskich związków sportowych, a także maksymalne zabezpieczenie sportu wyczynowego i powszechnego, tak aby mógł on funkcjonować w tej nowej, niezwykle trudnej dla wszystkich rzeczywistości.

Regulacje obowiązujące obecnie w obszarze sportu w związku z epidemią COVID-19 określają możliwie najmniej uciążliwe ograniczenia i obowiązki dotyczące reżimu sanitarnego, które należy wypełnić podczas organizacji zajęć sportowych oraz współzawodnictwa sportowego. Dotyczy to w szczególności polskich związków sportowych, klubów sportowych i innych organizacji zajmujących się krzewieniem kultury fizycznej. W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 6 listopada 2020 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii utrzymana została możliwość organizowania zajęć, wydarzeń i współzawodnictwa sportowego. Bez zmian pozostała liczba uczestników wydarzeń. Wciąż może w nich brać udział nie więcej niż 250 uczestników jednocześnie, nie licząc osób z obsługi. Warto jednak podkreślić, że wydarzenia sportowe, współzawodnictwo i zajęcia sportowe w całej Polsce odbywają się bez udziału publiczności.

Bezpieczeństwo obywateli podczas zajęć i współzawodnictwa sportowego jest dla nas najważniejsze. Dlatego organizatorów i uczestników obowiązuje dochowanie rygorów sanitarnych. Każdy z organizatorów zobowiązany jest weryfikować liczbę osób uczestniczących w zajęciach sportowych, współzawodnictwie sportowym bądź korzystających z obiektu sportowego, dezynfekować szatnie i węzły sanitarne, zapewnić środki do dezynfekcji rąk i sprzętu sportowego, dezynfekować urządzenia i sprzęt sportowy po każdej grupie korzystających i każdym użyciu, a także zapewnić piętnastominutowe odstępy między wchodzącymi i wychodzącymi uczestnikami zajęć, ograniczając w ten sposób kontakt między tymi osobami. Podobnie osoby uczestniczące w zajęciach lub wydarzeniu sportowym oraz korzystające z obiektu sportowego lub ze sprzętu sportowego są zobowiązane do dezynfekcji rąk, wchodząc i opuszczając obiekt, wydarzenie sportowe lub zajęcia sportowe. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami nieczynne są siłownie, kluby i centra fitness, baseny oraz aquaparki. Nieczynne, ale z wyłączeniem – co ma kluczowe znaczenie – podmiotów, które są przeznaczone dla osób uprawiających sport w ramach współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych lub wydarzeń sportowych, są przeznaczone dla studentów i uczniów w ramach zajęć na uczelni lub w szkole, działają w podmiotach wykonujących działalność leczniczą przeznaczonych dla pacjentów. Jednakże kluby fitness umiejscowione np. w galeriach handlowych lub obiektach przekraczających powierzchnię 2 tys. m^2 zgodnie z obowiązującymi przepisami nie mogą na chwilę obecną kontynuować działalności. Obowiązuje również zakaz prowadzenia działalności polegającej na udostępnieniu miejsca do tańczenia organizowanego w pomieszczeniach lub innych miejscach o zamkniętej przestrzeni. Z zakazu wyłączone są sportowe kluby taneczne.

Problemy interpretacyjne jak do tej pory sprowadzały się do właściwej interpretacji pojęcia zajęć sportowych, do której ustawodawca nie wprowadził definicji legalnej. Odczytując całościowo normę wyrażoną w § 6 ust. 1 pkt 2a i 2b rozporządzenia, należy uznać, że w klubie fitness mogą być prowadzone zajęcia sportowe interpretowane jako forma aktywności fizycznej wpływająca na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej. Zajęcia takie może przeprowadzać podmiot gospodarczy świadczący usługi

związane bezpośrednio z organizacją zajęć sportowych, nie zaś poczytywany tylko jako właściciel danego obiektu. W klubach fitness w ramach usługi mogą więc odbywać się zajęcia sportowe z udziałem trenera czy instruktora. Jednak gdyby osoby chciałby indywidualnie uprawiać sport w siłowniach, klubach fitness czy na basenach, takie działanie w rozumieniu obowiązujących przepisów jest niedopuszczalne.

Nowe regulacje wprowadzają zakaz organizowania i przeprowadzania wydarzeń sportowych lub współzawodnictwa sportowego polegających na bieganiu lub jeździe na rowerze, z wyjątkiem tych organizowanych przez polski związek sportowy lub pozostających w bezpośrednim związku z prawami wyłącznymi polskiego związku sportowego. Zmiany te nie odnoszą się jednak do indywidualnych aktywności, polegających na bieganiu czy jeździe na rowerze. Osoby korzystające z tych form aktywności zobowiązane są do zakrywania nosa i ust. Obowiązek zakrywania ust i nosa nie dotyczy natomiast sędziego, trenera oraz osób uprawiających sport w ramach współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych lub wydarzeń sportowych.

Chciałam jeszcze raz podkreślić, żeby to dobrze wybrzmiało. Tutaj padły słowa o zamknięciu klubów fitness. To jest stwierdzenie raczej nieuprawnione, dlatego że mamy do czynienia z bardzo szerokim wyłączeniem, że kluby fitness czy siłownie mogą funkcjonować, to znaczy mogą prowadzić choćby te zajęcia sportowe, o których była mowa. To jest bardzo szeroka forma wyłączenia. Ponadto z zajęć mogą korzystać osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego oraz wydarzeń sportowych.

Przy tej okazji chciałam też bardzo podziękować Radzie Ministrów, panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, Ministerstwu Zdrowia za to, że przychylili się do zaproponowanych przez nas wyłączeń. Dzięki temu możliwe jest bowiem organizowanie zajęć sportowych, które są rozumiane jako każda zorganizowana forma aktywności fizycznej. Jest to bardzo szerokie wyłączenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Oczywiście mogą się pojawić do pani minister pytania.

Chciałem państwa poinformować, że na posiedzenie Komisji byli też zaproszeni przedstawiciele głównego inspektora sanitarnego, ale niestety nie ma tych osób. Na pewno ich stanowisko byłoby ważne.

Bardzo dziękuję pani minister za zabranie głosu. Teraz poproszę o przedstawienie informacji pana Marka Niedużaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. Myślę, że przede wszystkim będziemy od pana oczekiwali konkretów. Zdajemy sobie sprawę, że doszło do kilku spotkań z przedstawicielami branży. Jutro zacznie się procedowanie ustawy. Możemy ubolewać, że to dość późno. Przecież Sejm mógł zająć się tą tarczą wcześniej. Są obecni przedstawiciele branży fitness, słucha nas wiele osób. Chciałbym dowiedzieć się, jaka pomoc i kiedy może konkretnie do tej branży popłynąć. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Marek Niedużak:

Dzień dobry. Czy mnie słychać, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Tak, słychać.

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo, resort przedstawił informację na piśmie i nie będę jej powtarzał. Wydaje mi się, że nie ma takiej potrzeby. Rozumiem, że zgodnie z prośbą pana przewodniczącego mogę skoncentrować się na aspekcie działań pomocowych. Powiem przede wszystkim o znajdującym się obecnie w Sejmie i będącym na etapie po pierwszym czytaniu projekcie. To projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID – druk sejmowy nr 704. Istotą podejścia prezentowanego w tym projekcie jest z jednej strony zastosowanie takich narzędzi pomocowych, które już mieliśmy okazję w dużej mierze przetestować wiosną. Z drugiej strony ograniczamy te narzędzia do wybranych branż. To pomoc nieidąca szeroko, przekrojowo, ale do konkretnych firm.

Wydaje się nam, że sposobem legislacyjnie jednoznacznym, precyzyjnym do ich wydzielenia, jest oznaczenie tych branż poprzez identyfikację kodu PKD, w ramach którego swoją działalność prowadzi dany przedsiębiorca. W tym projekcie, jeśli chodzi o obszary, które – jak zakładam – są przedmiotem szczególnego zainteresowania Wysokiej Komisji, znajdują się m.in. takie kody jak: wypożyczanie i dzierżawa sprzętu rekreacyjnego i sportowego, działalność związana z organizacją tragów, wystaw i kongresów, działalność fizjoterapeutyczna, działalność obiektów sportowych, działalność obiektów służących poprawie kondycji fizycznej, pozostała działalność związana ze sportem, działalność usługowa związana z poprawą kondycji fizycznej.

Ogólnie szacujemy, że pomoc w tym projekcie skierowana będzie do około 200 tys. firm zatrudniających ponad 370 tys. pracowników. Narzędzia pomocowe, które można znaleźć w tym projekcie po pierwszym czytaniu w Sejmie, przede wszystkim obejmują zwolnienie ze składek ZUS dla każdego pracownika. Przypomnę, że jeśli weźmie się za punkt odniesienia płacę minimalną, to koszt, który w tym momencie ustawa czy projekt zdjąłby z pracodawcy, to około 1 tys. zł na pracownika zatrudnionego z wynagrodzeniem na poziomie płacy minimalnej. Jeśli ta płaca jest wyższa, to koszt składek jest proporcjonalnie wyższy. Jest też świadczenie postojowe za listopad oraz mała dotacja bezzwrotna w wysokości 5 tys. zł.

Chciałbym jeszcze w tym kontekście powiedzieć o dwóch rzeczach. Po pierwsze – warunkiem pomocy jest spadek przychodu o 40%. Po drugie – należy pamiętać, że struktura polskiej gospodarki wygląda tak, że 95% podmiotów prowadzących działalność gospodarczą to mikroprzedsiębiorcy. To naprawdę małe firmy. Nie mam twardych danych, ale śmiem twierdzić, że w wymienionych przeze mnie obszarach, które są szczególnie dla państwa interesujące, udział mikroprzedsiębiorców może być nawet większy. W związku z tym uważamy, że te świadczenia będą dla nich taką niezbędną, miesięczną pomocą. Ten projekt jest obliczony na jeden miesiąc. Jego elementem jest takie rozwiązanie, że Rada Ministrów będzie mogła go w miarę potrzeby przedłużać na kolejne miesiące. Proszę pamiętać, że obecnie jesteśmy w czasach pandemii. Wszyscy myślimy i troszczymy się o te firmy, które mają problemy. Mówię o tym z perspektywy ministra właściwego do spraw gospodarki. Proszę też jednak pamiętać, że każda pomoc związana jest też z kosztami. Obciąża to finanse publiczne, co też trzeba mieć gdzieś z tyłu głowy, gdy się o tym rozmawia.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o drugim aspekcie pomocowym, choć w oderwaniu od tego projektu ustawy, który dziś jest po pierwszym czytaniu. Pan premier Morawiecki zapowiedział kilka innych dodatkowych działań. W dużym skrócie to (…) z jednej strony (…) działania Polskiego Funduszu Rozwoju w zakresie zapewnienia płynności, zapewnienie tarczy finansowej (…) wszedł w użycie. Przy czym te zmiany wymagają rozmów i akceptacji na poziomie Komisji Europejskiej.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Przepraszam, panie ministrze, ale jest jakieś przebicie. Nie wiem, czy któraś z osób, które być może za chwileczkę będą się wypowiadały, nie ma włączonego mikrofonu. Bardzo proszę, aby mówił tylko pan minister, a reszta miała wyłączone mikrofony. Są jakieś przebicia i źle pana ministra słyszymy. Proszę kontynuować, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Dziękuję. Działania, które są koordynowane na poziomie PFR, wymagają bezpośrednio rozmów z Komisją Europejską. Część z nich jest planowana tak, aby wpisać się w nowy schemat pomocy publicznej, który Komisja niedawno dopuściła. Mówiąc potocznie, to musi być uzgodnione, dogadane z Brukselą. Zakładam, że te środki powinniśmy być w stanie uruchomić w styczniu. Rozmowy trwają i muszą najpierw się zakończyć. Jeśli chodzi o drugie narzędzie, które pan premier zapowiadał, to byłoby wsparcie zatrudnienia pochodzące z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – dopłata do utrzymania miejsc pracy. To byłaby zmiana legislacyjna. Ze względu na to, że jesteśmy ministerstwem rozwoju i pracy, we właściwości merytorycznej naszego ministerstwa i we współpracy z posłami na pewno będziemy pracowali nad tym rozwiązaniem.

Bardzo zależy nam na tym, aby na tyle, na ile jest to możliwe, w branżach szczególnie dotkniętych pandemią utrzymywać miejsca pracy.

Trzeba mieć świadomość… Nie jestem przedstawicielem ministra zdrowia, ale trzeba mieć świadomość, że jesteśmy w sytuacji, w której pierwsze skrzypce gra i pierwszorzędną kwestią jest ogólna sytuacja epidemiczna i zdrowotna w kraju. Zdrowie i życie ludzkie to największa wartość. To też większa wartość niż takie kwestie, którymi z reguły zajmujemy się w ministerstwie do spraw gospodarki. Rozumiemy to i zdajemy sobie sprawę, że to moment, w którym pierwsze skrzypce grają kwestie zdrowotne i głos ekspertów, którzy zajmują się tymi sprawami. Bardzo dziękuję. Pozostaję do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na pewno będą pytania.

To rzeczywiście jest kluczowy czas. Przypominam, że Wysoka Komisja zajmuje się tym tematem, bo branża fitness od 16 października jest zamknięta. To olbrzymie dramaty i wielkie potrzeby finansowe. To, co w tej chwili jest kluczowe, to fakt, aby te pieniądze jak najszybciej docierały do tych przedsiębiorstw. Każdy tydzień zwłoki to mogą być zamknięte biznesy, które mogą się nie odrodzić. To kwestia absolutnie kluczowa. Oczywiście czas na dyskusję będzie, ale o zabranie głosu chciałem jeszcze prosić pana rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw. Takie rozmowy z branżą fitness się odbywają. Sam też miałem przyjemność uczestniczyć w takich rozmowach podczas jednej z telekonferencji.

Panie rzeczniku, mam konkretne pytanie. Wiadomo, że my sami jutro będziemy pewne kwestie ustawowe procedować, ale myślę, że czas tu jest kluczowy. Kiedy branża fitness może otrzymać pierwsze pieniądze? To paląca sprawa. Jakie są wyniki rozmów, które pan rzecznik przeprowadza? Bardzo proszę o zabranie głosu pana rzecznika. Nie słyszymy pana.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Czy już mnie słychać? Panie ministrze, pani minister, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców jest samodzielnym organem ochrony prawnej. Nie jest organem rządowym. Został powołany wedle pomysłu, że ma być organem chroniącym małych i średnich przedsiębiorców i reprezentować ich interesy. Pytanie, kiedy pomoc będzie uchwalona, nie powinno być kierowane do rzecznika. Wręcz przeciwnie, rzecznik wyraża zaniepokojenie faktem, że mamy 17 listopada, czyli miesiąc po rozpoczęciu blokady wielu branż, a poza zapowiedziami nie ma realnych aktów prawnych, które pozwoliłyby, aby rekompensaty popłynęły do przedsiębiorców. Będę wnosił do pana premiera, możliwie też do marszałka Sejmu i marszałka Senatu, aby zintensyfikować prace nad tymi ustawami. Za chwilę będziemy mieli 10 listopada, kiedy trzeba będzie zapłacić ZUS… 10 i 15 listopada, bo to indywidualna osoba płaci do 10, a ci, którzy zatrudniają, płacą do 15. Więc już na początku listopada przedsiębiorcy powinni wiedzieć, jakie środki otrzymają.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziś jest 16 listopada, panie rzeczniku.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Warto, abyśmy wszyscy dołożyli starań, aby to dzieło, które zostało rozpoczęte tymi zapowiedziami, dokończyć. Bardzo ubolewam nad tym, że nie ma dziś przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i GIS. Od tych dwóch urzędów zależy, kiedy branża fitness, baseny i sauny będą mogły zacząć z powrotem działalność. W drugiej części swojego wystąpienia będę o tym mówił. Chciałbym też zauważyć, że te środki pomocowe, które zostały zadeklarowane, to pieniądze przynajmniej trzykrotnie niższe niż na wiosnę. Nie wystarczą one na utrzymanie wszystkich miejsc pracy i przeprowadzenie wszystkich firm przez ten trudny okres. Już są zamknięcia i bankructwa firm. Przynajmniej jedna duża firma z branży fitness upadła. Trzeba brać to pod uwagę. Poza tym system, który został zaproponowany, czyli po PKD, nie obejmuje wszystkich branż, które zostały zamknięte. Dziś operujemy pojęciem pomocy dla firm, które nie mogą działać. PKD nie obejmuje

wszystkich firm, np. ktoś, kto sprzedaje suplementy diety wspomagające rozwój fizyczny na siłowni, jest traktowany jako sklep, a nie ma PKD sklepu jako branży, która otrzyma pomoc. W tym momencie jest wyeliminowany. Branże powiązane z fitness, basenami, saunami w części nie zostały uwzględnione. Wystosowaliśmy wczoraj wniosek do pana premiera Gowina i do pana ministra Niedużaka, którzy pracują nad tą ustawą. Skierowaliśmy 32 branże, które w całej gospodarce są zamknięte, ale nie mieszczą się w PKD. Trzeba znaleźć sposób na to, aby te wszystkie firmy, które dziś nie mogą działać, nie działają, bo zostały zamknięte decyzją rządu, mogły otrzymać za to rekompensatę. Myślę, że te prace powinny zakończyć się szybko. Wtedy ci przedsiębiorcy mogliby dostać wiadomość, że ta rekompensata nastąpi.

Widzimy, że nie ma tylu środków na to, aby utrzymywać te firmy wzorem wiosny, przez dłuższy czas umożliwiać ratowanie miejsc pracy. Przypomnę, że na wiosnę wydatkowano 140 mld zł. To niesamowicie duża kwota, która pozwoliła przejść w miarę suchą stopą przez tamten okres. Obecnie to pieniądze dużo mniejsze. Dlatego należy się zastanowić, czy nie zacząć pozwalać przedsiębiorcom pracować przy zwiększonych rygorach sanitarnych.

Taką jaskółką, która mam nadzieję będzie wróżyła szybką wiosnę dla państwa branży, są rozmowy, które prowadzi dziś ministerstwo rozwoju z branżą meblarską. Mamy komunikaty, że te rozmowy zakończą się wkrótce sukcesem. Branża meblarska i powiązane z nią duże powierzchnie handlowe, które sprzedają meble, będą mogły być otwarte przy zwiększonych obostrzeniach sanitarnych. Równie dobrze wtedy wszystkie inne branże mogą pracować przy zwiększonych warunkach sanitarnych. Niczym się nie różnią sklepy dużej sieci, którą znamy, od np. galerii handlowych. Dokładnie są te same mechanizmy, tyle samo ludzi się tam gromadzi. Warto byłoby jeszcze raz przedyskutować to z GIS. Dlatego ubolewam nad tym, że nikogo nie ma, bo moglibyśmy z nimi ustalić, jakie warunki sanitarne należy wprowadzić, aby można było te branże otwierać.

Przypomnę, że niemiecki instytut Kocha, ale są też badania norweskie i amerykańskie, pokazuje, że transmisja wirusa w branży fitness, na basenach i saunach w porównaniu z innymi branżami jest bardzo niska. To jest na samym dole słupka rozprzestrzeniania się wirusa. Z tego powodu należałoby zacząć rozmowy, aby dowiedzieć się, jakie jeszcze podjąć działania, aby przy zabezpieczeniach tę branżę otworzyć.

Przypomnę czasy, gdy jako rzecznik wraz z ponad 240 organizacjami z rady przedsiębiorców przy rzeczniku apelowaliśmy do pana premiera, aby gospodarka była odmrożona do końca czerwca. Rozmowy dotyczyły też obostrzeń sanitarnych. Branża fitness wykonała je wzorcowo, inwestując duże pieniądze w to, aby cały proces ćwiczeń był bezpieczny. Wydaje się, że był bezpieczny, bo na naszą prośbę, aby GIS pokazał przedsiębiorcom, dlaczego ta branża jest zamknięta, że tam były ogniska wirusa, nie przedstawił żadnej analizy w tym zakresie. Na naszym spotkaniu z panem ministrem i z GIS padła odpowiedź, że branża jest zamknięta, bo tam się gromadzą ludzie. Inne tłumaczenia dotyczyły niskich sufitów. Jeśli chcemy, aby przedsiębiorcy byli przekonani co do rozwiązań, które rząd przyjmuje dla bezpieczeństwa nas wszystkich – nie wątpimy, że to działania mające na celu ochronę całego społeczeństwa – dobrze byłoby pokazać przedsiębiorcom, dlaczego akurat te branże są zamknięte, skoro badania zagraniczne pokazują, że jest tu większe bezpieczeństwo.

Przypomnę, że wiele krajów wprowadziło większe obostrzenia w całej gospodarce niż Polska. W Polsce są one umiarkowane. Optujemy za tym, aby nie było zaostrzenia, aby całkowity lockdown nie był wprowadzony. Oceniamy, że gdyby tak się stało, to będzie katastrofa dla polskiej gospodarki i dla Polaków. Skutki będą bardzo duże. W innych branżach obostrzenia są dużo bardziej restrykcyjne. Branża fitness w połowie krajów Unii Europejskiej obecnie jest otwarta. Słowacja otworzyła bodajże wczoraj fitness, baseny i sauny. Było też wystąpienie pani minister Krupki, która poinformowała, że zajęcia odbywają się na basenach, siłowniach, w ramach fitness. Nie słyszeliśmy o jakichkolwiek ogniskach wirusa, które by tam powstawały. Mamy ograniczone środki na rekompensaty dla przedsiębiorców. Mamy zagrożenie likwidacji całej branży i miejsc pracy. Pan przewodniczący powiedział, że jest ich dużo, bo 100 tys. To bardzo dużo. Jeśli takie zagrożenie istnieje, warto szybko przystąpić do rozmów z branżą wraz

z GIS, wzorem branży meblowej. Wtedy można by podać nowe, zaostrzone przepisy i terminy, w których branża mogłaby wrócić do pracy.

Jako rzecznik będę postulował, aby każda branża mogła mieć możliwość przeprowadzenia takich negocjacji, jak meblowa. W końcu gospodarka jest nasza, przynosi pieniądze do budżetu. Tym, którzy wątpią w fakt, że trzeba jak najszybciej pozwalać na pracę, przypomnę jedynie, że nasza służba zdrowia jest finansowana z budżetu państwa. Jeśli będzie wypływ z budżetu na rekompensaty, a nie będzie wpływów z podatków, może się okazać, że będziemy mieli trudności ze sfinansowaniem służby zdrowia.

Z tego powodu te wszystkie argumenty są niezwykle poważne. Liczymy na to, że GIS usiądzie do rozmów z ministerstwami rozwoju i sportu. Oba ministerstwa podchodzą do sprawy w podobnym duchu, w jakim jest moje wystąpienie. Mam nadzieję, że uda im się wypracować rozwiązania, które pozwolą branży fitness otworzyć się ponownie. Przynajmniej powinna zostać podana przybliżona data. Przedsiębiorca musi wiedzieć, kiedy może wrócić do pracy. Tak jak powiedziałem, w chwili obecnej jest niezwykle duże zagrożenie tym, że te miejsca pracy będą stracone. Później odbudowanie tej branży będzie niezwykle trudnie, a poza tym nastąpi szok dla ludzi zatrudnionych, którzy przez lata pracowali nad tym, by ta branża była nowoczesna. Jeśli ktokolwiek, kto nas ogląda, chce zobaczyć, jak obecnie wyglądają branża fitness, baseny i sauny w Polsce, musi się tam udać. Wtedy państwo zobaczą, że to nie są te piwnice o niskich sufitach, ale nowoczesne placówki z bardzo mocną wentylacją, kilkukrotnie mocniejszą niż w sklepach meblarskich, o których teraz mówimy, że warto je odmrozić.

Dziękuję za zaproszenie. To stanowisko, które teraz państwu zaprezentowałem, jako rzecznik zaprezentuję również wobec rządu. Mamy niezwykle trudny czas. To ważny okres, aby wypracować najlepsze decyzje, jeśli chodzi o ochronę społeczeństwa przed COVID, aby ratować miejsca pracy, firmy i budżet. W naszej ocenie będzie to tylko wtedy, gdy firmy, które mają obecnie zakaz pracy, powrócą do normalnej działalności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie rzeczniku. Myślę, że w pełni wspieramy podejście pana rzecznika, jeśli chodzi o pomoc dla branży fitness. Sport to zdrowie i przede wszystkim budowanie odporności, która jest kluczowa, także w aspekcie walki z pandemią.

Nie ukrywam, że brakuje dziś przedstawicieli GIS, o czym mówił pan rzecznik. Zanim oddam głos panu Napiórkowskiemu, chciałbym zapytać, jeśli słyszy nas pani minister sportu, czy są obecnie podejmowane jakieś rozmowy MS z GIS? Pani minister mówiła o wyłączeniach. To jest ważne w obecnej sytuacji, ale czy możemy się w najbliższym czasie spodziewać ze strony GIS jakiejś zmiany frontu? Jak mówił pan rzecznik, Słowacja otwiera siłownie i baseny. Czy takie rozmowy są prowadzone? Ze strony komisji do spraw sportu deklarujemy przedstawicielom branży, że do takich rozmów będziemy chcieli doprowadzić.

Zanim głos zabierze pani minister, jeszcze wypowie się pan przewodniczący.

Poseł Ireneusz Raś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chodzi o to, aby mówić krótko, ale z wystąpień pana rzecznika, pani minister i pana ministra wynika, że dobrze byłoby wypracować pewien model postępowania. Pamiętam, że pani minister – rozmawiałem z nią o tym – słusznie obroniła sportowców, aby mogli korzystać z basenów i sal fitness i siłowni. To było bardzo dobre działanie. Udało się wyjaśnić pewne kwestie. Teraz, gdyby głos pana rzecznika i praca Ministerstwa Sportu ponownie do tego doprowadziły, byłoby dobrze. Ministrowi zdrowia i GIS trzeba wytłumaczyć, jakie parametry trzeba spełnić, aby w bezpieczny sposób uprawiać sport. Może to musi być w pewnym stopniu ograniczone, ale warto otworzyć tę branżę i ją uratować. Wiemy, że tarcze mają charakter pomocowy, ale to tylko nadzieja na to, że utrzymamy miejsca pracy i branżę. Tylko najmocniejsi, którzy mieli odłożone pieniądze, przetrwają.

Gdyby praca ministerstwa poszła w tym kierunku, aby wypracować z panem rzecznikiem i przedstawicielami branży pewne parametry, przy których można byłoby wyobrazić sobie w szybkim czasie otworzenie tych sal, przy wszystkich obostrzeniach, to byłoby

jakieś wyjście z sytuacji. Wiem, że minister zdrowia ma obecnie wiele problemów, wiele jest do niego pytań i nie koncentruje się na danej branży. Jeśli branżyści nie wypracują pewnego modelu, nie przedstawią go i nie ponegocjują, nie mamy szansy na to, aby w tym wszystkim się odnaleźć. Być może to nie jest do przegłosowania dziś przez naszą Komisję, ale efektem tego spotkania powinna być opinia. Jeśli przedstawiciele Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, którzy uczestniczą w posiedzeniu zdalnie, zgodziliby się na to wraz z posłami obecnymi na sali, moglibyśmy złożyć do pani minister opinię, niekoniecznie wyrażoną na piśmie, aby przygotować wraz z ludźmi, którzy chcą się zaangażować, plan działania. Widać zaangażowanie pana rzecznika w to, aby wypracować pewien model, może niedoskonały, który niekoniecznie zadowoli wszystkich, ale da światło w tunelu i pokaże, jak w najbliższym czasie uruchomić tę branżę, nawet w ograniczonych ramach. To byłoby lepsze od wszystkich tarcz. Można byłoby to zrobić. Taką ogólną opinię po tym posiedzeniu w tej trudnej dla branży sytuacji powinniśmy przyjąć i prosić panią minister o wypracowanie takich ram i przedłożenie tego. Musimy o to dziś powalczyć, pani minister. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pani minister, proszę o kilka zdań odpowiedzi, a następnie przekażę głos branży fitness.

Sekretarz stanu w MS Anna Krupka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie rzeczniku, wyłączenia dotyczące basenów i sportowców wyczynowych w pływaniu są identyczne jak te, które dotyczą siłowni i klubów fitness. Są nawet napisane w tym samym paragrafie, przepisie w rozporządzeniu, które zostało wydane 16 października, a które obowiązywało od 17 października. Przypomnę, że pan premier 15 października na konferencji prasowej mówił m.in. o planach zamknięcia basenów, klubów fitness i siłowni. Wówczas, przez cały piątek 16 października, trwały u nas prace nad wyłączeniami. Bardzo jeszcze raz dziękuję panu premierowi i ministrowi zdrowia za przychylenie się do tych jakże szerokich wyłączeń. Te wyłączenia w takim samym stopniu dotyczą basenów, jak i klubów fitness i siłowni. To te same wyłączenia. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami nieczynne są siłownie, kluby i centra fitness, baseny oraz aquaparki. Zakaz działalności obowiązuje z wyłączeniem podmiotów, które są przeznaczone dla osób uprawiających sport w ramach współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych lub wydarzeń sportowych, są przeznaczone dla studentów i uczniów w ramach zajęć na uczelni lub w szkole, działają w podmiotach wykonujących działalność leczniczą przeznaczoną dla pacjentów. To są te same przepisy, a kluczowe jest tu, że wyłączone są osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego, wydarzeń sportowych oraz zajęć sportowych.

Wyłączenie zajęć sportowych jest bardzo szerokie i w naszym przekonaniu bardzo szeroko wyłącza również kluby fitness i siłownie z tych zakazów. Zajęcia sportowe to każda zorganizowana forma aktywności fizycznej. To bardzo szerokie wyłączenie. Jeszcze raz przytoczę te dane. Są tu problemy interpretacyjne. Problem polega na właściwej interpretacji pojęcia zajęć sportowych. Ustawodawca nie wprowadził tu definicji legalnej, ale odczytując całościowo normę wyrażoną w § 6 ust. 1 pkt 2a i 2b rozporządzenia, należy uznać, że w klubie fitness mogą być prowadzone zajęcia sportowe, interpretowane jako forma aktywności fizycznej wpływającej na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej. Zajęcia takie może przeprowadzać podmiot gospodarczy świadczący usługi związane bezpośrednio z organizacją zajęć sportowych, nie zaś poczytywany tylko jako właściciel danego obiektu. To samo dokładnie dotyczy basenów, klubów fitness i siłowni.

Pan rzecznik mówił też o badaniach dotyczących klubów fitness i siłowni. Literatura w tym zakresie jest bardzo różna. Są badania, które twierdzą, że ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa na siłowniach czy w klubach fitness jest niskie. Są też badania przeprowadzone przez Centers for Disease Control and Prevention – to agencja rządu federalnego Stanów Zjednoczonych wchodząca w skład Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej, która badała klaster osób zakażonych koronawirusem w Korei Południowej. Wykazały one, że rozprowadzanie się koronawirusa w środowisku klubów fitness i klubów tanecznych było szybsze. Żałuję, że nie ma z nami przedstawicieli głównego inspek-

tora sanitarnego. Powinni oni dokonać oceny sumarycznej tej literatury badawczej, którą obecnie dysponujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zanim oddam głos kolejnym gościom, proszę sekretariat o zamknięcie głosowania. Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, będziemy musieli za 5 minut zmienić salę. Oczywiście tak zrobimy, ale wykorzystamy ten czas i oddam głos przedstawicielom Polskiej Federacji Fitness. Szanowni państwo, myślę że przede wszystkim zgromadziliśmy się tu po to, aby pomóc, jakie są wyniki rozmów i jakie są braki, aby ta pomoc szybciej do państwa dotarła. Być może jest to też kwestia interpretacji, o której wiele mówiliśmy. Pozwolą państwo, że bardzo mocno skoncentrujemy się na rozwiązaniach technicznych. Myślę, że nikogo z nas nie musimy przekonywać, że branża fitness jest jedną z bardziej nowoczesnych w naszym kraju. Są to piękne, nowoczesne sale, świetnie klimatyzowane i przygotowane do tego, a przede wszystkim spełniające wymogi sanitarne na najwyższym poziomie.

Oddaję głos panu prezesowi. Bardzo przepraszam, że będziemy musieli przerwać naszą dyskusję, ale będziemy ją później kontynuowali. Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Fitness Tomasz Napiórkowski:

Tomasz Napiórkowski, Polska Federacja Fitness. Witam.

Szanowna pani minister, panie ministrze, panie przewodniczący, panie rzeczniku, może powiem teraz, aby skupić się na konkretach, o których przewodniczący wspomniał, że badania dotyczące klubów fitness w Stanach Zjednoczonych mogą nie do końca być porównywalne do Polski, ponieważ tam penetracja rynku jest czterokrotnie wyższa niż u nas, a średnia liczba klubowiczów w jednym klubie to 13 tys. osób. W Polsce to niespełna tysiąc. Jeśli chodzi o przypadek z Korei, znamy go bardzo dobrze. To było 150 osób na sali o wymiarach nieco większych niż 200 m^2. Tam był taki ścisk, że cokolwiek by to nie było, to ten przypadek koronawirusa musiał się tam wydarzyć. To w ramach sprostowania.

Teraz odniosę się do tych kwestii technicznych. Dla naszej branży istotne są tak naprawdę trzy kwestie – finansowania, czyli narzędzi, które możemy otrzymać, i tego, kiedy je otrzymamy. Jesteśmy zamknięci przez miesiąc i ta data cały czas jest odwlekana. Wiemy, że forma tych narzędzi nie do końca będzie wystarczająca przy kosztach, jakie miesięcznie ponosimy. Druga kwestia to zasady otwarcia. Pomimo wyłączeń, o których wspomniała pani minister, bo faktycznie jakaś część klubów funkcjonuje. Od razu jednak powiem, że na obecnych zasadach – wraz z wyłączeniami – sensu ekonomicznego, jeśli chodzi o otwieranie klubów, nie ma. Te kluby są otwarte, bo nie za bardzo mają inne wyjście. To cząstka klubów, nikły procent na rynku, który zastosował się do tych wyłączeń. Nawet te otwarte pokazują, że ekonomicznego sensu przy takiej interpretacji przepisów, jaka jest, do końca nie ma. Zasady otwarcia byłyby dla nas kluczowe, np. jeśli chodzi o ustalenie wyższych wymogów sanitarnych, niż mieliśmy. Mówimy o wytycznych jeszcze sprzed lockdownu. Przykładowo ustalenia, że jeśli Polska ponownie wejdzie w próg strefy czerwonej, automatycznie podejmowana byłaby decyzja, że kluby fitness ponownie wracają do gry. Wtedy niezależnie od tego, czy to byłoby w połowie listopada, czy w połowie grudnia, wiedzielibyśmy mniej więcej, że do tej strefy czerwonej przy obecnych spadkach powinniśmy dojść. To jakaś konkretna informacja. Możemy też połączyć nasze otwarcie ze sklepami meblowymi i galeriami handlowymi.

Druga kwestia – przed zamknięciem frekwencja w klubach fitness wynosiła maksymalnie 60% rok do roku. Mieliśmy zachowane dużo większe wytyczne sanitarne, chcąc nie chcąc, bo ruch był mniejszy i rozbijał się na cały dzień. Ludzie sami obawiali się zbyt bliskich kontaktów. Dla nas to w 100% jasne, ale trzeba rozmawiać o faktach. Zasady otwarcia i zasady finansowania to dwie kwestie, które powinniśmy tu dograć. Zatrzymam się na tym.

Akurat tak się składa, że wczoraj mieliśmy przyjemność rozmawiać z panem ministrem Niedużakiem. Pewne rzeczy mogę dziś przyspieszyć, jeśli chodzi o konkrety. Zapewne zaraz będziemy kończyli w drugiej sali, więc powiem szybko, że nasza branża

nie skorzystała z pierwszej tarczy na takim poziomie, na jakim by mogła. Tak naprawdę z narzędzi typu PFR, czyli najważniejszych, skorzystało raptem 10% podmiotów. Przykładowo, w związku z wymogiem umowy o pracę na koniec 2019 r. 90% podmiotów choć jednej takiej umowy nie miało, więc nie mogło z tego skorzystać. Pierwszy lockdown branża fitness sfinansowała z własnych pieniędzy, a nie ze środków z tarczy. Pewnie bylibyśmy w innej sytuacji, gdyby to wyglądało nieco inaczej. To, czego chcemy koniecznie uniknąć w tym drugim lockdownie, to ponowne straty. Konieczne jest wypracowanie takich narzędzi lub odświeżenie starych, czyli np. dopuszczenie tarczy finansowej z wyłączeniem wymogu umowy o pracę. Wtedy podmioty, które nie zakwalifikowały się w pierwszym rzucie, miałyby szansę zrobić to teraz. To byłby game changer dla naszego sektora, bo 90% podmiotów tej pomocy nie otrzymało. Ile mamy jeszcze czasu?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że teraz zarządzimy krótką przerwę. Wszystkich zapraszamy na dalszą część. Za kilka minut spotkamy się w sali 04CD. Konieczne będzie przelogowanie się.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Witam ponownie. Wznawiam posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, pan prezes Napiórkowski ma głos.

Prezes PFF Tomasz Napiórkowski:

Kontynuując, jeszcze raz przypomnę, że postulaty skierowane są osobno do Ministerstwa Sportu i osobno do Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Mielibyśmy też postulaty do Ministerstwa Zdrowia i GIS, ale niestety są nieobecni. Przytoczę tylko na zakończenie kilka faktów, które chciałbym, aby dobrze wybrzmiały. Jeśli chodzi o kwestie finansowe, o których wspomniałem, w ramach pierwszej tarczy mogliśmy zaobserwować, że tak jak nasza branża w większości nie otrzymała świadczeń finansowych, tak było wiele branż, które miały spadki na poziomie zaledwie 30–40% w przychodach, a otrzymały pełen pakiet świadczeń. Chcemy tego uniknąć w drugim lockdownie. Jeszcze raz mogę pokrótce wymienić, co mogłoby się w tym znaleźć czy też co w tych wszystkich planowanych podpunktach, jeśli chodzi o tarczę, chcielibyśmy jako branża, sektory poszkodowane, zobaczyć, finalnie otrzymać.

W zbliżającej się tarczy, która pewnie będzie procedowana jutro lub pojutrze, muszą być zawarte umowy zlecenie, jeśli chodzi o postojowe. To ponad 90% zatrudnienia w sektorach fitness, gastronomii i eventów. To dokładnie te PKD – lista najbardziej poszkodowanych. W tym gronie znajduje się fitness. Druga kwestia to – nie chcę wchodzić w kompetencje MZ i PFR, ale wiemy, że te dwa podmioty ze sobą współpracują – odświeżenie tarczy czy też zweryfikowanie tarczy finansowej z pierwszego rzutu pod kątem tych PKD. Moglibyśmy zobaczyć bardzo klarowną korelację, gdzie na liczbę podmiotów zarejestrowanych pod tymi PKD liczba tych, które otrzymały faktycznie świadczenia z tytułu PFR, byłaby naprawdę nikła. Bufor, który i tak był przeznaczony dla tych branż, nie był wykorzystany, a mógłby być. Mogliśmy z tego skorzystać.

To kluczowe kwestie, które chcielibyśmy zaznaczyć. W tarczy i narzędziach finansowych dostępnych od stycznia pojawia się dość kluczowa pozycja – dofinansowanie kosztów stałych. W kwestii tego narzędzia musielibyśmy doprecyzować, co tymi kosztami stałymi jest. Od razu mam prośbę do ministerstwa rozwoju o doprecyzowanie. Na pewno powinny się tam znaleźć koszty, nie tylko z czynszem, ale z leasingami, kredytami i pewnie częścią wynagrodzeń, chyba że będzie osobne narzędzie, które te wynagrodzenia w jakiejś formie sfinansuje. To pewne uwagi i sugestie dotyczące ministerstwa rozwoju. Podobnie jak ze sklepami meblarskimi, jesteśmy w stanie wypracować wytyczne sanitarne tak samo jak inne zamknięte sektory. Jednym z kluczowych argumentów, nawet sanitarnych – bo trzeba to zaznaczyć, mało kto może sobie z tego zdawać sprawę – jest wymiana powietrza, która jest kluczowa dla zapewnienia bezpieczeństwa kupującym, czy, jak w przypadku osób w klubach fitness, ćwiczącym. Ustawowe wytyczne, aby móc uruchomić galerię handlową, są następujące w kwestii wymiany powietrza: między 6 a 9 m^3 na godzinę. Jeśli mówimy o siłowniach, jest to 10 razy tyle – ponad 100 m^3

na godzinę. Bez osiągnięcia zmiennej przekraczającej 10-, 15-krotnie limity w galeriach handlowych klub fitness nie może zostać otwarty. Średnia wysokość sufitu, co trzeba zaznaczyć, to około 5,5–6 m, jeśli chodzi o obecne hale i kluby fitness, które się w nich znajdują. Dla porównania, w zamkniętych garażach są takie same wymogi wymiany powietrza jak w klubach fitness, a w galeriach handlowych 10 razy mniejsze. Galerie handlowe mają planowane otwarcie w grudniu. Jeśli chodzi o samo zabezpieczenie jakości powietrza, kluby fitness z racji wytycznych ustawowych biją inne branże na głowę.

Zasady otwarcia. Skoro mamy przedstawione strefy, w których możemy się znajdować w zależności od średniej tygodniowej liczby zakażeń na 100 tys. mieszkańców, dla nas racjonalną decyzją byłoby umieszczenie nas w tym samym sektorze co galerie handlowe, szczególnie że mamy kluby znajdujące się w galeriach handlowych. To by było dziwne, że galerie handlowe są otwarte, a kluby w nich się znajdujące już nie, czy zawarte w nich sklepy meblarskie. Jeśli ten współczynnik będzie na poziome 45–50 z tej średniej tygodniowej na 100 tys. mieszkańców, powiedzmy, że ten współczynnik kwalifikuje nas do otwarcia. Wtedy wszyscy wiemy, że jeśli zbliżamy się do tego współczynnika, to w międzyczasie możemy opracować wytyczne sanitarne. Przedsiębiorcy wtedy wiedzą, czego się spodziewać. Szacujemy, że jeśli ta dynamika będzie utrzymana, współczynnik ten zostanie osiągnięty między 30 listopada a 15 grudnia. To byłyby przedziały, które moglibyśmy rozważać do otwarcia. Im szybciej, tym lepiej, ale w oparciu o wytyczne sanitarne, które pozwolą nam zachować ekonomiczny sens tych działań. To wszystko, jeśli chodzi o uwagi do ministerstwa rozwoju.

Jeśli chodzi o nasze ewentualne prośby skierowane do Ministerstwa Sportu, dotyczyłyby bardziej okresu po otwarciu. To prośba, bo jesteśmy świadomi tych wyłączeń, ale nasza branża potrzebowałaby oficjalnego komunikatu. Moglibyśmy jako przedstawiciele branży zorganizować konferencję prasową czy wydać wspólny pisemny komunikat, który by to wszystko jeszcze raz jasno opisał. Nasza organizacja udziela porad wszystkim klubom w Polsce i kieruje je, co mają robić, a co nie, aby nie były poszkodowane z tytułu tych działań. Branża polega na naszej organizacji i na rekomendacjach, które im wskażemy. Wspólne stanowisko organizacji i ministerstwa byłoby dość pomocne w kwestii wyłączeń. Główną naszą prośbę o wsparcie kierowalibyśmy do państwa w okresie, w którym oficjalnie bylibyśmy otwarci. Widzieliśmy liczne programy Ministerstwa Sportu dla różnych organizacji – czy to sportu zawodowego, amatorskiego, czy jakiegokolwiek innego. Mówimy tu wprost o kampanii społecznej, zachęcającej Polaków do aktywności fizycznej. Dobrze wiemy, że sport to zdrowie. Byłoby to na pewno wskazane. Taka forma byłaby na pewno dużo mniej kosztowna, niezależnie od tarcz, które będą uchwalone, niż wszystkie inne wsparcia, które będziemy chcieli realizować. To byłoby najszybsze lekarstwo dla naszego sektora. Trzeba uświadomić ludzi, że warto ćwiczyć. Nie będzie potrzeby zamartwiania się, czy nie zgromadzimy ich dużo w naszych klubach. Przy odpowiednich wytycznych sanitarnych zachowamy bezpieczeństwo. Ministerstwo Sportu na pewno mogłoby nas wspomóc w kampanii społecznej.

To trzy segmenty, które uważamy za kluczowe dla nas: wsparcie finansowe, o którym już wspomniałem, zasady otwarcia, abyśmy wiedzieli, czego się spodziewać, i wsparcie po otwarciu, które na pewno byłoby dla nas jednym z kluczowych, pochodzące ze strony Ministerstwa Sportu. Na tę chwilę skończyłbym swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Zapytam teraz posłów, czy są osoby chętne do zabrania głosu? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, kolego europośle, po dzisiejszej dyskusji mam kilka uwag. Rozumiem, że ta dyskusja będzie jeszcze trwała, ale zwracają państwo uwagę na fakt, że rząd cały czas pomaga, również i państwu. Przykłady, które podawali dziś pan rzecznik i pan przewodniczący, dotyczyły pomocy tej grupie przedsiębiorców. Mówiliśmy, że są rozmowy. Bardzo to cieszy, że obie strony tu siedzą i rozmawiają. Tak powinno to wyglądać. Była pomoc wiosną, o czym wcześniej nic nie mówiliśmy. Ona jednak była. Oczywiście z uwagą, że za mało

moim zdaniem jest umów o pracę, a za dużo jest umów zleceń. Nie wiem, dlaczego tak jest, i proszę o odniesienie się do tego pytania. Dlaczego tak to jest robione? Jeśli mówi się o 10 mld zł dochodu od tej grupy przedsiębiorców, uważałbym, że umów zlecenia powinno być mniej, a coraz więcej umów o pracę. Pan rzecznik mówił też o Słowacji. Przypomnę, że Słowacja od 2 do 16 listopada miała całkowity lockdown. Od 16 listopada zaczęto to odmrażać i dlatego ta grupa fitness jest ujęta do odmrażania.

W Polsce do 29 listopada chcemy utrzymać niecałkowity lockdown. To, co mogliśmy zamrozić, jest zamrożone, a co mogliśmy, odmroziliśmy. Gospodarka działa. Uważam, że to dobre. Po 29 listopada, jeśli będą prowadzone rozmowy z grupą przedsiębiorców związanych z meblami i branżą fitness, możliwe jest otwarcie. Mam też do tego uwagę. Mówimy o zamknięciu. Chcę tylko podziękować ministerstwu, a przede wszystkim pani minister, za postawę. Mówię o tym otwarcie jako prezes jednego ze związków sportowych. Ministerstwo postawiło się dość mocno. Dzięki temu zawodnicy mogą ćwiczyć i przygotowywać się do imprez sportowych. Otwarte są kluby fitness, baseny dla tych grup społecznych. O ile dobrze wiem, część klubów fitness prowadzi zajęcia sportowe w ramach usług z udziałem instruktora i trenera. To zajęcia sportowe i one mogą być przeprowadzane. Ministerstwo Sportu moim zdaniem zachowało się w porządku i za to serdecznie dziękuję.

Jeśli chodzi o sytuację, nie jest wesoła, ale widzimy, że praktycznie cała Europa zamyka się na wszystko. Wprowadzane są godziny policyjne itd. Rząd polski moim zdaniem prowadzi to rozsądnie. Według mnie i specjalistów, którzy nad tym pracowali, to, co trzeba było zamknąć, zostało zamrożone. Liczymy na to, tak jak i państwo powiedzieli, że zaczniemy to stopniowo odmrażać. Już w grudniu branża ruszy. To nie tylko ta branża, ale też inne na to czekają. Panie przewodniczący, miałem zapisane jeszcze jedno pytanie, ale na tę chwilę dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

To, że są zapewnienia, to jedna rzecz, ale na razie są tylko zapewnienia pomocy. Mamy dziś 17 listopada. Branża fitness zamknięta jest od 16 października. To blisko miesiąc. Przedsiębiorcy – niemal 100 tys. osób zatrudnionych – mają informację, że pomoc ma się pojawić, ale jej nie ma. Tak jak wszyscy tu jesteśmy, są z nami przedstawiciele branży fitness, musimy przedstawiać konkrety, działania, daty, kiedy te pieniądze pojawią się na koncie. Myślę, że większych uwag do Ministerstwa Sportu nie ma. Zwolnienia czy wyjątki są bardzo ważne z punktu widzenia związków sportowych, przygotowywania się do zawodów. Nie powodują jednak tego, że branża fitness może się utrzymać. Cały czas to generuje olbrzymie straty. Poprosiłbym o zabranie głosu podsekretarza stanu w ministerstwie rozwoju, bo było kilka konkretnych pytań, jeśli chodzi o tarczę, którą będziemy jutro procedowali. Należy ubolewać, że dopiero jutro, bo każdy dzień jest bardzo ważny i powinniśmy te prace zacząć znacznie wcześniej. Proszę o konkretne odpowiedzi, bo branża fitness ma konkretne postulaty, jeśli chodzi o czynsze, leasingi, kredyty. Jeśli pan minister mówi, że być może ta pomoc pojawi się w styczniu – październik, listopad i grudzień to będą łącznie 3–4 miesiące.

Mam wielką prośbę. Myślę, że branża tego bardzo oczekuje. Proszę mówić o konkretach, ile środków przeznaczy się na ten cel i kiedy te pieniądze mogą się pojawić. Pytanie stricte dotyczące tarczy – jest tam też kwestia umów zlecenia, jeśli chodzi o postojowe, aby były uwzględnione w tarczy. Blisko 90% zatrudnionych w tej branży tak pracuje. To pewna specyfika tej branży. Pytanie do ministerstwa – czy ten problem będzie ujęty? Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na te pytania, również zadane przez przedstawicieli branży fitness. Potem poproszę państwa o kolejne wypowiedzi. Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Czy pan minister Marek Niedużak mnie słyszy? My pana ministra niestety nie słyszymy. Teraz pana słyszymy. Proszę zacząć wypowiedź od początku, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Nie zdążyłem wiele powiedzieć. Przy przełączeniu trzeba też coś odhaczyć na komputerze. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, faktem jest, o czym już

pan mówił, że nie dalej jak wczoraj rozmawialiśmy z tym konkretnym przedstawicielem branży leasingowej. To było długie spotkanie w ramach konferencji, eventu on-line jednej z organizacji pracodawców. Większość z tych postulatów, pomysłów i problemów branży znam. Jeszcze wczoraj miałem okazję odświeżyć sobie pamięć o nich. Postaram się powiedzieć o kilku sprawach. Pierwsza kwestia – pan przewodniczący kilkukrotnie mówił o terminach pracy. To oczywiście prawda. Terminarz sejmowy przewiduje, że projekt będzie rozpatrywany teraz na drugim posiedzeniu Sejmu, był też rozpatrywany na poprzednim. Proszę jednak zwrócić uwagę, że pomiędzy tymi posiedzeniami Sejmu nie było zaplanowanego żadnego posiedzenia Senatu. Nawet gdyby wtedy Sejm to przyjął, trudno zakładać z góry, że ten projekt wszedłby w życie. To kwestia odnosząca się do horyzontu czasowego prac legislacyjnych.

Po drugie, gdy mówimy o czynszach, kredytach i leasingach, musimy zdawać sobie sprawę, że mówimy o stosunkach prywatnoprawnych B2B, mówiąc trochę slangiem technicznym, czyli *business to business*, np. pomiędzy podmiotem, który wziął kredyt, a kredytującym bankiem. Interwencje państwa należy stosować w tym zakresie moim zdaniem z daleko posuniętą ostrożnością. Myślę, że większość z państwa się ze mną zgodzi, nawet w tych nadzwyczajnych warunkach. Jeśli chodzi o pomoc dotyczącą kosztów stałych, proszę pamiętać, że to stosunkowo niedawno udostępniony przez Komisję Europejską schemat pomocy. Z tego, co wiem, tylko jeden kraj unijny obecnie podjął się udzielania pomocy w tym schemacie. Wszyscy w UE dopiero się tego uczymy. Na wiosnę była uruchamiana tarcza finansowa PFR i były rozmowy z Komisją Europejską. Od razu chcieliśmy, jako strona polska, aby taka pomoc była dozwolona, abyśmy mogli udzielać jej do wiosny 2021 r., czyli przez rok. Wtedy usłyszeliśmy od Brukseli, że możemy jej udzielać tylko do lata, bo po lecie będzie po pandemii. Proszę pamiętać, że to wszystko dzieje się w ramach odpowiednich uwarunkowań instytucjonalnych i prawnych. Nie jest tak, że wyjmiemy mnóstwo pieniędzy, jak z magicznego cylindra, i wszystkim damy na wszystko. To tak przecież nie wygląda. To musi odbywać się w granicach prawa, również europejskiego, oraz poprzez jakiś system instytucji – przez ZUS, urzędy pracy. To nie są rzeczy, które załatwia się pstryknięciem palcami. To wszystko wymaga pewnego oprzyrządowania prawnego, instytucjonalnego.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą ostatecznego kształtu projektu, który teraz jest w Sejmie, panie przewodniczący, troszkę mnie pan stawia w kłopotliwej sytuacji. To nie ode mnie zależy. Nie jestem nawet szeregowym posłem, tylko podsekretarzem stanu. Obstawiam, że ten kształt projektu, który poznaliśmy po pierwszym czytaniu, z grubsza nie ulegnie zmianie. Świadczenia pomocowe, które są tam przewidziane, będą. Wymieniałem je już. To m.in. zwolnienie z ZUS na każdego pracownika. To tak, jakbyśmy dokładali co najmniej 1 tys. zł na każdego ozusowanego. O ile dobrze wiem, chodzi głównie o miejsca zatrudnienia, w których płaci się ubezpieczenie społeczne. To jest niebagatelna pomoc. Powiedzmy sobie szczerze, nie ma takiej możliwości – co pan rzecznik też wplótł w swoją wypowiedź – aby z budżetu państwa udźwignąć wszystko, dla każdego. Takiej możliwości nie ma. Zgadzam się, że w miarę jak sytuacja pandemiczna pozwoli, w podwyższonym rygorze higienicznym powinniśmy takim bezpiecznym branżom pozwolić działać. Na pewno jako ministerstwo rozwoju będziemy stali na takim stanowisku. Już je zresztą prezentujemy.

Trzeba mieć świadomość – przewijało się to w wypowiedzi pana reprezentującego branżę – że jeśli wprowadzimy surowe rygory higieniczne, nie ma gwarancji, że ludzie będą na taką skalę jak wcześniej korzystali z fitnessu czy chodzili do restauracji. Nie ma prawnej możliwości, abyśmy mogli zagwarantować dochodowość tym branżom. Trzeba mieć tę myśl z tyłu głowy. Oczywiście jest pomoc i jeśli Sejm i Senat uchwalą projekt ustawy, ta pomoc na pewno będzie. Tak jak powiedziałem, nie zależy to ode mnie, bo nie jestem nawet szeregowym posłem. Wydaje mi się, że rzucanie takich haseł, jak czynsze, kredyty, leasingi, nie jest właściwe. Panie przewodniczący, trzeba mieć pewne poczucie odpowiedzialności za słowa. Wydaje mi się, że w tej sytuacji jakiekolwiek środki, które byśmy na to przeznaczyli, a idą na to miliardy złotych, nie będą w stanie zaspokoić oczekiwań, szczególnie jeśli będą planowane tak szeroko.

Reasumując, mam nadzieję, choć nie ode mnie to zależy, że projekt rozpatrywany przez Sejm zostanie przyjęty na najbliższym posiedzeniu i trafi do Senatu, gdzie będzie dalej procedowany. Jeśli chodzi o działania, nad którymi pracuje obecnie PFR z Komisją Europejską, szacują one, że rozmowy zakończą się w grudniu i będą w stanie od stycznia świadczyć pomoc. Ostateczny jej kształt będzie zależał od ustaleń z Komisją Europejską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Teraz poproszę o zabranie głosu pana Tomasza Napiórkowskiego.

Prezes PFF Tomasz Napiórkowski:

Może od razu odpowiem panu przewodniczącemu na pytanie dotyczące rodzajów umów – dlaczego są umowy zlecenia, a nie umowy o pracę. Po pierwsze należy zaznaczyć, że one są w pełni oskładkowane. Nie mówimy tu wyłącznie o umowach zlecenia dla studentów, choć jest ich u nas dużo. Wiemy, że studenci mają ulgi na umowach zlecenia, a nie mają ich na umowach o pracę. Wtedy dla pracodawcy jest to wyższy koszt. Nie ma większej różnicy między w pełni oskładkowaną umową zleceniem a umową o pracę. Skąd ta forma? Średnio jeden instruktor fitness czy też trener – tak wygląda 80–90% naszego zatrudnienia – pracuje na terenie 3–5 obiektów dla różnych podmiotów. Nie ma fizycznego sensu ani technicznej możliwości, aby zatrudniać w każdym z tych obiektów na jedną szesnastą, jedną ósmą, jedną trzydziestą drugą etatu. To wynika ze specyfiki branży. To samo możemy mówić nie tylko o fitnessie, ale też o gastronomii, gdzie często kelner pracuje w kilku restauracjach. Taka jest specyfika branży. Nie będę wchodził w temat gastronomii, zostajemy przy branży fitness. To główny powód, dla którego są umowy zlecenia. Wynikają one ze specyfiki branży.

Co do wielkości rynku – mała korekta – branża stricte z klubów to 4,3 mld zł. Są jeszcze łańcuchy dostaw, ale jeśli mówimy o klubach fitness i obiektach sportowych to 4,3 mld zł, jeśli chodzi o przychody. Strata wywołana oboma lockdownami przekracza obecnie 2,5 mld zł. Rynek pod kątem przychodów i obrotów mocno się skurczył.

Mam jedną uwagę do pana ministra Niedużaka. Zdaję sobie sprawę, że wchodzenie państwa w kwestię B2B to bardzo rozbudowany, skomplikowany i czasem nawet nierealny proces. Podkreślę jedną rzecz. Samo przywrócenie narzędzia funkcjonującego, czyli pierwszej tarczy finansowej, narzędzia PFR, na zaktualizowanych kwalifikacjach byłoby skuteczne. Jeszcze raz podkreślę – branża nie otrzymała praktycznie wsparcia finansowego w pierwszym rzucie. Pierwszy lockdown pokryliśmy ze środków branży, prywatnych. Faktycznie może samo uruchomienie i wznowienie wniosków na PFR z pierwszej tarczy, tylko z uwzględnieniem naszej specyfiki, przyniosłoby ogromne pieniądze. Przypomnijmy sobie ten limit – w przypadku niedużego podmiotu to mogło być nawet 324 tys. zł. To spokojnie pokryłoby, nawet jeśli przeznaczałoby się to na utrzymanie miejsc pracy, wszystkie koszty, które ponieśliśmy wcześniej. Moglibyśmy skorzystać z tego budżetu, aby pokryć koszty bieżące.

Przyjmijmy jeszcze jedną kwestię. Koszt utrzymania klubu o powierzchni 1 tys. m^2 miesięcznie, bez udziału pracowników, to 100 tys. zł. Możemy przyjąć, że utrzymanie wraz ze wszystkimi opłatami, mediami, narzędziami finansowymi, leasingami, kredytami, czynszem to około 1 tys. zł na każdy metr kwadratowy obiektu. Możemy tak przyjąć, bez kosztów pracowniczych. Da nam to świadomość, jak wysokie są koszty utrzymania klubów. To może być pytanie do pana ministra – być może takie narzędzie, jak odświeżenie tarczy PFR z pierwszego rzutu, z wyłączeniem wymogu umowy o pracę, byłoby właściwe. Znów pod kątem opłat i ZUS – czym się różni w pełni oskładkowana umowa o pracę od w pełni oskładkowanej umowy zlecenia? To pytanie, które mogę skierować do ministerstwa rozwoju. Może takie rozwiązanie można by wziąć pod uwagę? Były przeznaczone pieniądze na nasz sektor. Z powodu takich a nie innych kwalifikacji ten sektor nie otrzymał środków. Wyliczyliśmy to i zgodnie z założeniami nasz sektor mógł otrzymać nawet 1,5 mld zł z tytułu tarczy PFR. Jako sektor otrzymaliśmy niespełna 20 mln zł. Sam bufor z tego tytułu przekracza 1 mld zł.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Zanim poproszę o odpowiedź pana ministra, zgłaszał się pan eurodeputowany Kuźmiuk. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk:

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowni państwo, przysłuchuję się państwa dyskusji, a przede wszystkim wystąpieniu przedstawiciela branży. Mówiąc szczerze, jestem spokojny, że państwo z tego kryzysu jednak wyjdą obronną ręką. Słyszę, że te działania są bardzo racjonalne. Z jednej strony jest to próba dojścia do tego, aby ta branża została możliwie jak najszybciej odblokowana. Podają państwo bardzo racjonalne argumenty dotyczące tego, że w tej dziedzinie zakażeń jest stosunkowo niedużo. Mam nadzieję, że także inspektorat sanitarny państwa spostrzeżenia poprze i otwarcie nastąpi w miarę szybko. Instrumenty, które zaproponowało ministerstwo, są oceniane przez Komisję Europejską dość dobrze. Pracuję w Komisji Budżetowej Parlamentu Europejskiego. Pierwsze tarcze, które Polska zgłaszała – one wszystkie muszą mieć akceptację Komisji Europejskiej, gdyż steruje ona wielkością pomocy publicznej poszczególnych krajów członkowskich. Komisja Europejska oceniała bardzo dobrze, jako rozsądne instrumenty, które rzeczywiście pozwalają przedsiębiorcom przetrwać najtrudniejszy czas. Nie mam obaw. Pan minister mówił o tym, że resort musi poczekać na zgodę Komisji Europejskiej. Ta zgoda będzie. Okazuje się, że te instrumenty, mimo że są dość zróżnicowane, są skuteczne. Polska w trzecim kwartale odnotowała najniższy spadek PKB w Unii Europejskiej. Oznacza to, że użycie tych 150 mld zł, które wpłynęły do polskich przedsiębiorstw, było bardzo racjonalne i celne. Nie chcę przedłużać naszego spotkania, więc podsumowując, powiem, że państwa dążenia, aby możliwie szybko otworzyć branżę, aby ta pomoc była ukierunkowana na państwa potrzeby, są słuszne. Zwracam uwagę na ten instrument, który powinien być dla państwa interesujący – dofinansowanie do 70% niepokrytych przychodami kosztów stałych. Myślę, że to instrument dla państwa ważny i na pewno skuteczny. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Było też kilka pytań do pana ministra rozwoju – pana Niedużaka. Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do postulatów i pytań branży fitness.

Podsekretarz stanu w MRPiT Marek Niedużak:

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiem mniej więcej to samo co wczoraj. Na tym froncie za przygotowanie działań w obszarze płynnościowym odpowiada PFR. Przekażę oczywiście te postulaty funduszowi. Przyjmuję je do wiadomości. Reasumując, rozumiem, że istota tego postulatu jest taka – pozostawienie wymogu zatrudnienia chociażby jednej osoby na umowę o pracę dla tej konkretnej branży, branży klubów fitness, jest warunkiem nie do przejścia, poprzeczką nie do przeskoczenia. Ponieważ nie spełnią państwo tego warunku i z tego powodu nie otrzymają pomocy, dla was ten warunek nie powinien obowiązywać. Tak rozumiem ten postulat i oczywiście przekażę go PFR. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawicieli branży o ustosunkowanie się do wypowiedzi pana ministra.

Prezes PFF Tomasz Napiórkowski:

Jeśli chodzi o słowa pana ministra, możemy tylko liczyć na to, aby nasze prośby były rozpatrzone pozytywnie. Myślę, że taka szczegółowa analiza – zrobiliśmy to we własnym zakresie – weryfikacja przyznanych świadczeń z pierwszego rzutu tarczy po naszych PKD pokazałaby bardzo wyraźnie różnice wobec innych branż. Jedno ze stowarzyszeń pracodawców zrobiło takie zestawienie poziomu przychodów w okresie od pierwszego lockdownu do daty drugiego lockdownu. Nie tylko dla naszej branży, ale dla wszystkich najbardziej poszkodowanych sektorów. Mogę oczywiście podzielić się tymi danymi, nawet bardzo chętnie. Myślę, że gdybyśmy nałożyli taką kalkę liczby przyznanych środków versus PKD, zobaczylibyśmy, że nie tylko nasza, ale jeszcze kilka innych branż, pomimo olbrzymich strat, nie zakwalifikowało się na tarczę. Mogę tylko trzymać kciuki,

aby ten postulat został zaakceptowany. Jest ku temu wiele finansowych i ekonomicznych argumentów. To dość istotne.

Skierowałbym kilka pytań do Ministerstwa Sportu. Zacząłem omawiać jedną z kwestii, które bardzo by nas interesowały. Mam pytanie do pani minister odnośnie do kampanii społecznych i wsparcia tego sektora, aby stopniowo przywracać klientów, w sposób wcześniej ustalony, zgodny z zasadami sanitarnymi i sytuacją epidemiologiczną. Nie chcemy w szczycie epidemii robić reklamy, aby ludzie przyszli do klubów, bo nie o to chodzi. To jest planowanie długoterminowe. Jako przedsiębiorcy myślimy strategicznie. Czy jesteśmy w stanie wspólnie taki projekt rozplanować? Czy ministerstwo rozważałoby tego rodzaju wsparcie dla naszego sektora?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Zanim oddam głos pani minister, powiem kilka słów. To, co powiedział pan Napiórkowski, jeśli chodzi o kampanię społeczną i wsparcie sektora, to cały czas niestety jest wróżenie z fusów, bo trudno przewidzieć, jak ta epidemia dalej będzie się rozwijała. Na razie jesteśmy na bardzo trudnym etapie. Każdego dnia mamy około 20 tys. nowych zakażeń i wiele setek osób każdego dnia umiera. Myślę, że tak jak powiedziano, trzeba przygotować plany na przyszłość, może trochę na wzór tego, co zrobiono dla branży turystycznej. Kwestia bonu turystycznego to rozwiązanie, które długofalowo ma ratować naszą turystykę krajową. Tak jak powiedzieli przedstawiciele branży, po pierwszym lockdownie letni i wrześniowy powrót to też nie był hurraoptymizm. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, ale to był powrót maksymalnie 40% osób ćwiczących. Pewnie z każdym miesiącem byłoby lepiej, ale nastąpiła sytuacja, jaka nastąpiła. Miejmy nadzieję, że za kilka miesięcy wrócimy do stopniowego, normalnego funkcjonowania i rzeczywiście taka kampania społeczna, być może jeszcze jakaś forma dofinansowania takiej aktywności fizycznej, byłaby wielką szansą. Poproszę o wypowiedź na ten temat panią minister.

Zanim przejdziemy do projektów długofalowych, myślę, że kluczowe są inne rozwiązania. To apel do ministerstwa rozwoju – tak też mówił pan minister – konieczne jest wsłuchanie się w prośby branży. To jest pewna specyfika. Ma ją każda branża. Nie jest to wina branży fitness, że decyzją nie od niej zależną została praktycznie z dnia na dzień zamknięta. Musimy to brać pod uwagę, że między innymi dlatego mamy takie a nie inne problemy. Chodzi tu o dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Inne branże też mają trudności, szczególnie gastronomia, ale to branża fitness została potraktowana w taki a nie inny sposób. Dlatego między innymi zwołaliśmy to posiedzenie Komisji. Działania przedstawicieli branży fitness, fakt, że chcą się spotykać, rozmawiają, zabiegają o to, aby być wysłuchani, to troska, abyśmy dalej mogli tę branżę rozwijać i na tym etapie utrzymać. Branża fitness z roku na rok świetnie się rozwijała. Biorąc pod uwagę statystyki europejskie, jeszcze nam trochę brakowało. Teraz mamy wielkie wyzwanie, pewnie na wiele lat, aby branżę odbudowywać.

Poproszę w tej kwestii o zabranie głosu panią minister.

Sekretarz stanu w MS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim zacznijmy od uporządkowania faktów. W wypowiedzi pana prezesa Napiórkowskiego pojawiło się sformułowanie dotyczące interpretacji przepisów. Myślę, że największym problemem w tej sytuacji jest kwestia interpretacji przepisów. Mogliśmy usłyszeć to w pytaniu pana przewodniczącego Rasia. Stykamy się z tym wielokrotnie. W przypadku pływalni i basenów takiego problemu nie ma, mimo że te przepisy i wyłączenia są jeden do jednego takie same, bo dotyczą osób uprawiających sport w formie współzawodnictwa sportowego, wydarzeń sportowych oraz zajęć sportowych, czyli każdej zorganizowanej formy aktywności fizycznej. Baseny, o ile wiem, funkcjonują, prowadzą różne zajęcia dla studentów, uczniów oraz zorganizowane szkółki pływackie, aquaareobik. Z mojego prywatnego doświadczenia z klubami fitness wynika, że w czasie pandemii funkcjonowały także w formule zajęć sportowych – zorganizowanej formy aktywności fizycznej. Były takie zajęcia jak fat burning, zdrowy kręgosłup, ATB, TBC. To wszystko zajęcia sportowe, które absolutnie można realizować. W ten sposób kluby

fitness mogą cały czas funkcjonować. Być może w mniejszym stopniu dotyczy to siłowni, choć faktyczne zorganizowanie zajęć sportowych na siłowniach jest możliwe.

Jeśli chodzi o takie obwieszczenie interpretacyjne, pokazuje to także to posiedzenie Komisji, po raz kolejny takie bardzo kompletne, wyczerpujące oświadczenie w takiej sytuacji jako Ministerstwo Sportu wydamy, aby pokazać, jak interpretować te przepisy i że de facto gros klubów fitness może funkcjonować. Jestem przekonana, że także siłownie na bazie tych przepisów mogą funkcjonować.

Jeśli mówimy o kampaniach społecznych, prowadzimy szereg takich działań. To stała nasza działalność z roku na rok. Mamy kampanie skierowane do seniorów, działania promujące zajęcia na powietrzu, nordic walking, promujemy aktywność dorosłych, mamy program „Lokalny animator sportu", promujemy aktywność na orlikach. Wielu sportowców jest zaangażowanych w tego rodzaju akcje i działania. To chociażby Otylia Jędrzejczak, Monika Pyrek, Artur Siódmiak, Małgorzata Glinka, Marcin Gortat. Wielu z nich promuje aktywność fizyczną, także przy wsparciu ze środków Ministerstwa Sportu dostępnych w ramach programów z zakresu sportu powszechnego. Cały budżet na sport powszechny wzrósł w tym roku w stosunku do 2015 r. o 140%. W tym roku tu 282 mln zł, z czego gros przeznaczamy na programy aktywizujące dzieci, młodzież, seniorów i dorosłych, które trafiają do bardzo wielu grup społecznych. To również kampanie promocyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Myślę, że kwestia ukierunkowanych projektów to również nasze zadanie na przyszłość. Chciałem doprecyzować jedną kwestię. Bardzo wiele klubów fitness znajduje się w galeriach handlowych. To częsta sytuacja. Nie wiem tego i proszę o wyjaśnienie – jeśli galeria przekracza metraż i fizycznie musi być zamknięta, a klub fitness posiada tam swoje wejście, mógłby być on ujęty w gronie wyłączeń? One nie funkcjonują, a wiemy, że na terenie galerii mogą funkcjonować apteki i inne sklepy, które są otwarte. Biorąc pod uwagę to, co powiedziała pani minister – pewne wyłączenia, dzięki którym kluby fitness mogą funkcjonować – czy branża oczekiwałaby doprecyzowania, abyśmy mogli otworzyć te miejsca, które teraz są zamknięte? Zdajemy sobie sprawę, jakie są koszty stałe funkcjonowania klubów fitness w galeriach handlowych. Co musiałby się wydarzyć, aby w ramach ograniczeń i obostrzeń takie miejsca mogły zacząć funkcjonować?

Prezes PFF Tomasz Napiórkowski:

Generalnie przytoczę przykład różnicy interpretacji, aby Ministerstwo Sportu zobaczyło, że nawet kluby sieciowe różnie to interpretowały. Jedne interpretowały to tak, że to klub fitness w galerii handlowej nie może mieć więcej niż 2000 m^2. Jeśli ma mniej, to może być otwarty. Inna sieć twierdziła, że generalnie chodzi o to, czy obiekt handlowy ma 2000 m^2. Wtedy nie jest ważne, czy klub ma 100 m^2 czy więcej, bo i tak nie może się otworzyć. Tu pojawia się konflikt. Zrzeszając naszych kolegów z branży, słyszymy opinie, że co prawnik, to opinia, która na koniec rzutuje na decyzję biznesową.

Nasza prośba, apel i propozycja byłyby następujące. Mamy rozwiązania eliminujące nawet tzw. losowy ruch na siłowni. Są sieci i kluby, które podjęły się organizacji zajęć sportowych nawet w strefie siłowej, tzw. strefie wolnych ciężarów, która faktycznie była wyłączana tymi wszystkimi rozporządzeniami. Gdyby się nad tym pochylić… Pani minister macha głową, że nie. Jak jest trener, to można. Myślę, że kluczową kwestią, która naprawdę byłaby pomocna dla branży, byłoby wystosowanie wspólnie takiego oświadczenia czy takiego komunikatu, w którym pokazalibyśmy, jakie rozwiązania są stosowane. Albo gdy kluby zastanawiają się, co jest dopuszczone. W momencie gdyby Ministerstwo Sportu powiedziało, co jest dozwolone, a co nie, można by wystosować spójny, czytelny komunikat, bez ryzyka błędnej interpretacji, która jest nagminna. W pełni zgadzam się z panią minister, że ta błędna interpretacja jest nagminna. Oczekiwanie ze strony branży jest takie, aby wystosować jeden wspólny komunikat czy też abyśmy przedstawili jako przedstawiciele branży, jak to widzimy, do którego momentu może to funkcjonować, a od którego nie powinno. Myślę, że takie wspólne oświadczenie, pomimo tej ciężkiej sytuacji, byłoby bardzo pomocne. Mam pytanie do pani minister – czy to jest możliwe?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Za chwilę pani minister odpowie. Komunikaty, które pojawiają się na stronie Ministerstwa Sportu, powinny w sensie interpretacyjnym być już dla państwa oczywiste. Nie ma innego źródła. To apel do przedstawicieli branży – jeśli są problemy interpretacyjne, po państwa stronie jest też jasność przedstawiania tych zasad. Zdaję sobie sprawę, że różnie pewne rzeczy mogą być interpretowane, ale to jest bardzo ważne. Sam wielokrotnie słyszałem mnóstwo pytań na temat tego, co będzie ze strefą wolnych ciężarów. Wczytując się w przygotowane przez ministerstwo materiały, można wyczytać, że jeśli zajęcia prowadzone są przez instruktorów, mogą się odbywać. Myślę, że jeśli ileś siłowni ma z tym problem, to bardzo proszę o przekazywanie tych informacji w dół. Myślę, że taka jest intencja ze strony pani minister, aby jak największa liczba podmiotów, które prowadzą taką działalność, dysponowała wiedzą na ten temat. Sądzę, że można to szeroko interpretować w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Oddaję jeszcze głos pani minister.

Sekretarz stanu w MS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, to bardzo ciekawe, bo grupa korzystająca z basenów, także w ramach ćwiczeń i aquaaerobiku, nie miała żadnych problemów z interpretacją tego rozporządzenia. Cały czas pojawiają się problemy na tej linii. Zastanawiam się dlaczego. Niech to pytanie też zawiśnie w naszej przestrzeni. Jeszcze raz wydamy taki wyczerpujący komunikat. Kontaktują się z nami też liczne podmioty z branży fitness. Cały czas na ich zapytania i zapytania ich przedstawicieli udzielamy tej konkretnej odpowiedzi. Jak słusznie zauważył pan przewodniczący, zajęcia także na siłowni, zajęcia zorganizowane, sportowe, czyli w każdej zorganizowanej formie aktywności fizycznej, w takiej formule są możliwe. To muszą być zajęcia zorganizowane, a nie indywidualne. Wystarczą dobre chęci, aby takie zajęcia na siłowniach zorganizować. Wydamy jeszcze raz takie oświadczenie interpretujące, bardzo wyczerpujące w tej materii. Mam nadzieję, że to pomoże, sprawi, że przedstawiciele tej branży będą wiedzieli i rozumieli, na co mogą sobie pozwolić, jakie powinny być zasady funkcjonowania klubów fitness i siłowni.

Poproszę jeszcze o zabranie głosu panią dyrektor Departamentu Prawnego Joannę Olszewską. Odpowie ona na pytanie dotyczące funkcjonowania klubów fitness i siłowni w galeriach handlowych. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Prawnego MS Joanna Olszewska:

Szanowna pani minister, Wysoka Komisjo, tak jak wskazywała pani minister, od tego wyjątku dla klubów fitness przewidziany jest jeszcze jeden wyjątek, dotyczący funkcjonowania tego typu obiektów na terenie obiektów handlowych lub usługowych oraz w parkach handlowych o powierzchni sprzedaży lub świadczenia usług powyżej 2000 m^2. To przepis znajdujący się aktualnie w § 7 ust. 5 rozporządzenia dotyczącego ograniczeń epidemicznych. Ten przepis obowiązuje od 7 listopada do 29 listopada. Zgodnie z tym przepisem ustanawia się zakaz prowadzenia działalności usługowej właścicielom lub najemcom powierzchni usługowej, w ramach którego w wyłączeniach nie wskazano klubów fitness. Tym samym kluby fitness umiejscowione w galeriach i obiektach handlowych przekraczających powierzchnię 2000 m^2 obecnie, w tym okresie, nie mogą prowadzić działalności. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, pani dyrektor odpowiedziała na pytanie pana prezesa Napiórkowskiego. To przepisy, które zostały wprowadzone nieco później niż przepisy rozporządzenia wydanego dnia 16 października i zaczęły obowiązywać od 17 października. W okresie od 17 października do czasu wprowadzenia tego przepisu możliwe było funkcjonowanie tych klubów fitness i siłowni w centrach handlowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Oddam jeszcze głos przedstawicielom branży fitness. Rozumiem, że obecnie w galeriach powyżej 2000 m^2 kluby fitness są zamknięte. Mam prośbę do pani minister. Wsłuchując się w to, jak działa Ministerstwo Sportu, nie podlega dyskusji, że w ramach

reżimu i pewnych ograniczeń te kluby mogą funkcjonować. Pytanie jest tego typu. Biorąc pod uwagę, że te galerie i tak są otwarte, czy nie byłoby warto – oczywiście biorąc pod uwagę wszystkie ograniczenia, które ministerstwo przygotowuje, ale też ogłasza komunikaty, w jaki sposób te kluby fitness mogą funkcjonować – powalczyć o to, abyśmy w tych galeriach mogli w miarę jak najszybciej przywrócić kluby fitness do ograniczonego funkcjonowania? Taka jest nasza prośba. Wsłuchując się w to wszystko, myślę, że taka szansa mogłaby być. Myślę, że dla branży też byłoby to ważne. Oddam jeszcze głos panu Napiórkowskiemu i potem jeszcze ewentualnie pani minister.

Prezes PFF Tomasz Napiórkowski:

Szanowna pani minister, mam małą prośbę i sugestię, wracając do planowanego komunikatu. Będziemy bardzo mocno stali za rozwiązaniem, aby ten komunikat mógł być wspólny – wspólnie uzgodniony. Wysłalibyśmy najczęściej zadawane pytania, aby się tam znalazły. Myślę, że to kluczowa sprawa. Wtedy rozwiane będą wszelkie wątpliwości. Jeśli padną na nie odpowiedzi, wszystko będzie jasne na poziomie naszego sektora. Pokusilibyśmy się o wysłanie kilku rozwiązań, które wdrożyły kluby, aby podać je za przykłady – takie rozwiązanie jest np. zgodne lub niezgodne z rozporządzeniem. Mówimy o rozwiązaniach dotyczących zajęć sportowych, które zostały wprowadzone chociażby w kontekście siłowni. Chcę, aby ten przekaz był możliwie najbardziej czytelny. Wiemy, gdzie powstają te wątpliwości. Jednym, merytorycznym ruchem moglibyśmy je rozwiać. Zależy nam, aby to się udało.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że pani minister wraz z ministerstwem wsłuchują się w państwa głos. Tak jak powiedzieliśmy, na pewno przygotowywane komunikaty będą uwzględniały państwa postulaty. Po stronie ministerstwa będzie decyzja, w jaki sposób interpretować te przepisy. Wszyscy tu obecni mogą się zgodzić ze stwierdzeniem, że zrozumienie specyfiki tematu jest tu bardzo duże i chęć do szerokiej interpretacji też. Pani minister, bardzo proszę o wypowiedź na zakończenie. Myślę, że zbliżamy się do końca naszego posiedzenia. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MS Anna Krupka:

Panie przewodniczący, zapytał pan o wytyczne i ewentualne ich luzowanie. Rozporządzenia epidemiczne, wszystkie wytyczne i decyzje dotyczące ewentualnego ich luzowania powstają na poziomie Rady Ministrów, rozporządzeń epidemicznych, a nie na poziomie Ministerstwa Sportu. Jeśli tylko pojawi się jakaś szansa, wyartykułujemy taką potrzebę. Cały czas to robimy. W rozporządzeniu znajdują się przede wszystkim decyzje podejmowane przez Ministerstwo Zdrowia i Radę Ministrów na czele z panem premierem. Myślę, że MZ, GIS to podmioty, które na bieżąco analizują liczbę zachorowań, dokonują symulacji i są w stanie podejmować decyzję, czy to już jest moment, w którym można luzować obostrzenia, czy jeszcze musimy funkcjonować w tych rygorach, wytycznych sanitarnych i reżimie bezpieczeństwa i musimy poczekać na poprawę sytuacji.

Jeśli chodzi o komunikat i interpretację przepisów, jak wspomniałam, wydamy bardzo wyczerpujący. Jak wskazał pan prezes Napiórkowski, co mnie zaciekawiło, bo na początku mówił, że siłownie i kluby fitness nie mogą działać, są przypadki klubów, które działają i funkcjonują na bazie tych przepisów. Myślę, że to jest klucz. Wyłączenia są na tyle szerokie, że kluby fitness i siłownie mogą na ich bazie działać i możliwości działania są duże. Wydamy taką szczegółową interpretację tych przepisów, aby wszyscy przedstawiciele branży mieli jasność w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Myślę, że będziemy podsumowywali nasze posiedzenie. Przedstawicieli ministerstw i przedstawicieli branży chcielibyśmy zapewnić, że Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki będzie starała się być na bieżąco z tematem. Jeśli będzie potrzeba, abyśmy poruszyli temat jeszcze raz, to się tym zajmiemy. Będzie nas interesowało to, jak szybko do państwa pomoc dotrze i czy państwa postulaty zostały uwzględnione. Liczymy na to, że pomoc grudniowa, styczniowa będzie bardziej przy-

datna, z uwzględnieniem specyfiki branży. To jest kluczowe. Jestem przekonany, że wielokrotnie jeszcze na ten temat będziemy rozmawiali.

Dziękuję pani minister. Jestem przekonany, że ten komunikat uwzględni też naszą dzisiejszą dyskusję. Nie wiem, czy słuchają nas jeszcze przedstawiciele ministerstwa rozwoju. Na pewno będziemy też poruszali temat centrów handlowych powyżej 2000 m^2. Biorąc pod uwagę specyfikę branży fitness, musimy pamiętać, że w takich miejscach te kluby znajdują się często.

Bardzo dziękuję panom posłom, panu eurodeputowanemu za dzisiejszą długą dyskusję. Jutro pracujemy nad tarczą. To oczywiście sprawa kluczowa. Potrzeby są bardzo duże. Sport i fitness to zdrowie. Wszystkiego dobrego. Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.